

Jerzy N a l e p a

NOWO ODKRYTE STARE DRUKI CZESKIE W LUNDZIE:
"PROGNOSTYKA POLSKA" NA ROK 1533 MICHAŁA Z WIŚLICZY
I FRAGMENT "IUDICIUM" NA ROK 1534

Komunikat wstępny

Poszukując sławików w magazynach Biblioteki Uniwersyteckiej w Lundzie wiosną 1977 r. zwróciłem uwagę na wolumen, skatalogowany jako "Der Hungern Chronica", sine loco, 1534, sygn. dzisiejsza "Hist. Ung. (Fol.)", zawierający drugie jeszcze dzieło, a mianowicie "Christenliche vnderricht... Durch Doctor Joann Ecken...", Ingolstadt 1533. Wolumen ten dostał się do Lundu poprzez Sztokholm jako łup wojenny, zdobyty w połowie XVII wieku najprawdopodobniej na Morawach.

Wspomniana księga oprawiona była w ciemnobrązową skórę z bardzo niewyraźnymi dziś wytłoczonymi renesansowymi ramami i trudnym do odczytania napisem "DER HVN-GERN CHRONICA" oraz datą "MDXXXIIII". Inskrypcje te były dawniej złocone. Oprawa jest bardzo zniszczona. Najbardziej zagrożony przez wilgoć był prawy dolny narożnik księgi. Rzuciło się nań robactwo książkowe, wskutek czego zawartość tej części okładczyń skruszała i odpadła.

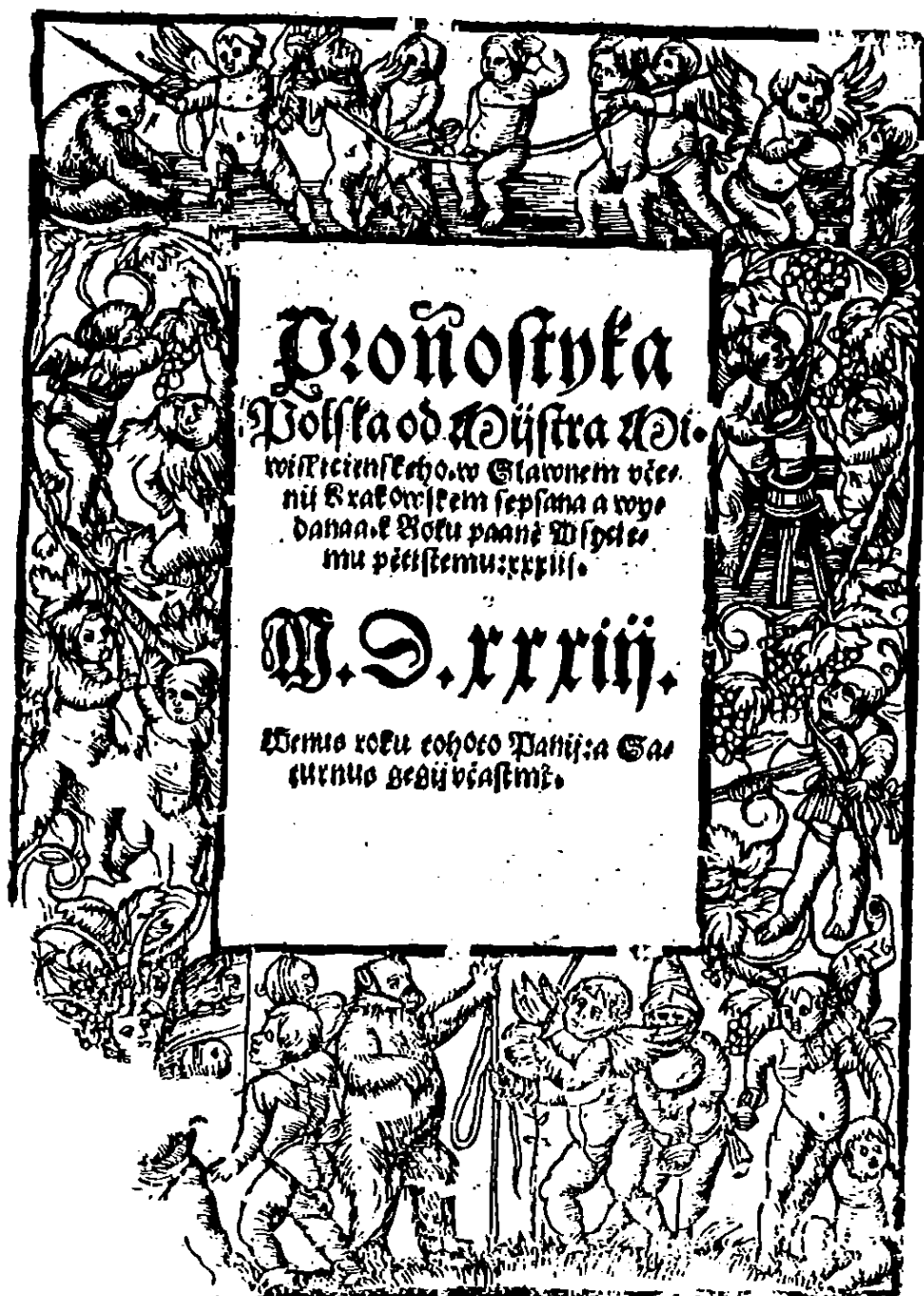
Dzięki tym zniszczeniom zauważyłem, że tzw. tektura okładczyń składa się z makulatury typograficznej. Z widocznych postrzępionych brzegów tej makulatury można się było zorientować, że są to karty, zadrukowane tekstem łacińskim, niemieckim i czeskim. W niniejszym komunikacie

zajmę się tylko kartami czeskimi.

Karty te, w liczbie pięciu, wydobyte z oprawy jesienią 1977 r., należą do dwu odrębnych jednostek wydawniczych, związanych z sobą tematycznie i chronologicznie. Obie należą do literatury prognostyczno-astrologicznej i pochodzą z pierwszej połowy XVI wieku. Z czterech kart udało się uskładać broszurę, liczącą 16 stron. Na szczęście zachowała się karta tytułowa dziełka. Jej podobiznę umieszczamy obok, poniżej zaś podaję transliterację:

PRO [G] NOSTYKA
POLSKA OD MIJSTRA MI.
wislicienskeho. w Slawnem vče-
nij Krakowskem sepsana a wy-
danaa. k Roku paaně Tisycie-
mu pětistemu: xxxiiij.
M. D. XXXIIJ.
Wenus roku tohoto Panij: a Sa-
turnus gegij včastnik.

Autorem dziełka jest więc "Mijstr Mi. Wislicienský" czyli Michał z Wiślicy (ok. 1499-1575), profesor uniwersytetu w Krakowie, początkowo teologii, a od r. 1531 astronomii i astrologii. Od tego też roku jako oficjalny astrolog uniwersytecki opracowywał i publikował prognostyki, których główną treścią były przepowiednie meteorologiczne a także dotyczące losów ludzi i narodów, które uważano za zależne od biegu gwiazd. Dziełka te wydawał po łacinie, po polsku i po niemiecku. Nazywano je ówczesnie prognostykami, judycjami, minucjami i praktykami. - Interesująca jest forma nazwiska autora: "Wislicienskeho" (gen. sg.). Opiera się ona na łacińskim przymiotniku *Wisliciensis*, urobionym od znanego miasta *Wiślica*. Z faktu tego zdaje się wynikać, że tłumacz, przekładający "Prognostykę polską" na język czeski,



Karta tytułowa "Prognostyki polskiej"
Michała z Wiślicy (na rok 1533)
Podobizna zmniejszona

miał przed sobą jako podstawę tekst w języku łacińskim. O osobie tłumacza nic nie wiemy.

Na karcie tytułowej widnieje dwukrotnie rok 1533. Ta sama data figuruje na stronie ostatniej, całkowicie na końcu. Biorąc pod uwagę, że "Prognostyka polska" zawiera przepowiednie na rok 1533, można hipotetycznie przyjąć, że została ona wydana w roku poprzednim, tj. w 1532.

Miejsce wydania naszej "prognostyki" nie jest podane. Najprościej byłoby przyjąć, że została ona wydana w Krakowie, jak opiewa tekst na karcie tytułowej: "... w Slawnem včenij Krakowskem sepsana a vydana...". Nie mamy jednak pewności, co znaczy tu "wydana". Do kwestii miejsca druku powrócimy w dalszym ciągu niniejszego komunikatu, gdzie też omówimy sprawę pięknej i interesującej bordiury karty tytułowej.

Podane elementy opisu bibliograficznego (autor, tytuł, rok wydania) umożliwiają sprawdzenie, czy publikacja ta jest już znana i zarejestrowana w odpowiednich bibliografiach. W grę wchodzi tu dwie bibliografie: "Bibliografia polska" K. Estreichera, z uwagi na to, że autorem dziełka jest Polak, co zresztą udokumentowane zostało w tytule: "Prognostyka p o l s k a", oraz "Knihopis českých a slovenských tisků ... (opr. Z. Tobolka i F. Horák) ze względu na to, że w grę wchodzi tu język czeski. Po sprawdzeniu odpowiednich miejsc w tych publikacjach okazało się, że "Prognostyka polska" Michała z Wiślicy na rok 1533 po czesku nie jest w nich zarejestrowana, a więc nie jest w ogóle znana w zbiorach tak polskich, jak i czechosłowackich. Jeśli idzie o zbiory polskie, to fakt ten stwierdził osobiście prof. Ľ. Ďurovič podczas pobytu w Warszawie jesienią 1977 roku w oparciu o "Centralny katalog starych druków XVI-XVIII w." (kartoteka) Biblioteki Narodowej. Do chwili, w której oddaję niniejszy komunikat do druku, nie otrzymaliśmy z Pragi odpowiedzi na pytanie, czy


"Prognostyka polska" na rok 1533 nie została ujawniona w Czechosłowacji po roku 1950, tj. po wydaniu wchodzącego w grę tomu "Knihopisu". Dane, jakimi obecnie dysponujemy, pozwalają utrzymywać, że jest to unikat.

Format "Prognostyki polskiej" według dzisiejszych norm bibliotekarskich należałoby określić jako 8^o a nawet 16^o, ponieważ wysokość grzbietowa kart wynosi niemal 20 cm. W rzeczywistości - z typograficznego punktu widzenia - była to chyba czwórka (4^o). Zwierciadło, czyli płaszczyzna zadrukowana stron normalnych, wynosi w przybliżeniu 112 x 141 mm.

Strony opisywanego druku nie są foliowane, ani też paginowane, co utrudniło ich uporządkowanie i ułożenie w należytej kolejności, ponieważ połowa stron ma zniszczone dolne partie (ok. 1/3 każdej), co uniemożliwia śledzenie kontynuacji w oparciu o tekst. Z pomocą przychodzą jednak sygnatury arkuszowe, a mianowicie: Aij, B oraz Bij, a poza tym ślady cięcia względnie przedzierania arkuszy wzdłuż górnej poziomej krawędzi stron i inne szczegóły, nad którymi nie możemy się tu rozwodzić. - Po uporządkowaniu okazało się, że jest to najprawdopodobniej całość obejmująca 16 stron, z których odwrocie karty tytułowej [s. 2] oraz ostatnia [s. 16] są czyste, tzn. nie zadrukowane. Strony ponumerowałem roboczo cyframi od [1] do [16].

Papier "Prognostyki polskiej" zaopatrzony jest w znaki wodne. Jest to jednogłowy orzeł pod koroną, wpisany w koło. Identyczny filigran został zarejestrowany w znanym katalogu C. M. Briqueta (nr 206), jako występujący w księgach miejskich Ołomuńca (Olomouc) na Morawach z roku 1532. Pod względem chronologicznym mamy więc całkowitą zgodność, gdyż - jak już o tym była wyżej mowa - "prognostyka" nasza była drukowana najprawdopodobniej w r. 1532. Jeśli mamy tu papier proweniencji morawskiej, podobnie jak nieco odmienny użyty na wyklejki (ante- i postfolia) tomu, to za

wielce prawdopodobną należy uznać hipotezę, że "prognostyka" ta była tłoczona na Morawach lub w ich pobliżu. Nie jest to jednak wniosek całkowicie pewny, gdyż papier z Moraw bywał sprzedawany do kancelarii miejskich krain sąsiednich, np. do Czech, na Śląsk i do Małopolski.

Analiza typograficzna, tzn. głównie zasobu czcionek, pozwala nieraz ustalić, z której oficyny typograficznej dany druk wyszedł. Niestety z braku dostępu do odpowiedniego materiału porównawczego napotykamy tu na znaczne trudności. Tekst karty tytułowej, a ściśle biorąc jej wiersz 1. i 2. od góry i 3. od dołu, wybite są frakturą, zwaną pleonastycznie łamaną lub augsburską. Pismo to używane było dość często, i samo ono nie może tu być podstawą do pewnych wniosków. Natomiast o wiele rzadsze jest pismo korpusu tekstu, w którym występuje nader charakterystyczna majuskulna litera S, ozdobiona wewnątrz dwiema wolutami: , tudzież inne, np. M. Pismo to występuje m. in. w drukach krakowskich, np. w ściennym kalendarzu krakowskim na rok 1525, opracowanym przez Mikołaja z Szadka, poprzednika Michała z Wiślicy na katedrze astronomii w Krakowie. Pozornie więc miałibyśmy zgodność z danymi na karcie tytułowej oraz rodzajem czcionek. Nie wiem jednak, czy ówczesnie, tj. około roku 1532, w krakowskich drukarniach używano papieru z Ołomuńca. Jako kontrargument przeciwko krakowskiej oficynie druku dochodzi bordiura tytułowa, o ile mi wiadomo, w Krakowie nie używana.

Bordiura ta (rozmiary zewnętrzne: 119 x 169 mm; wewnętrzne: 62 x 93 mm) odznacza się wysokim poziomem artystycznym. Między pnączami, liśćmi i gronami winnej latorośli rozmieszczone są m. in. bawiące się skrzydlate i bezskrzydłe putta, widnieje tam też skrzypek, mała i niedźwiedź. U stóp skrzypka znajduje się banderola z datą 1526. Postać w lewym rogu dolnym trzyma w rękach chorągiew, na której w polu górnym widnieje żaba, zaś

na dolnym - okrągły dzwonek.

Dzięki uprzejmości i pomocy Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej podczas pobytu prof. Ľ. Ďuroviča w Warszawie skierowano naszą uwagę na to, że identycznej bordiury użył czeski drukarz A. Augezdecki w Królewcu w r. 1553. Poprzez literaturę o nim można było ustalić, że pochodzenie tej bordiury jest związane z oficyną drukarza Simprechta Sorga zwanego Froschauer. Wspomniana żaba na chorągwi nawiązuje do tego nazwiska, jako że *Frosch* znaczy po niemiecku 'żaba'. Te same elementy występują na sygnecie typograficznym S. Sorga Froschauera, żaby widnieją też na artystycznych sygnetach jego stryja Christofa Froschauera w Zurychu, jednego z najsłynniejszych drukarzy doby reformacji i renesansu.

Po raz pierwszy Simprecht Sorg Froschauer użył tej bordiury w następnym roku po jej sporządzeniu, tj. w r. 1527, na kartach tytułowych czterech druków, wytłoczonych w Mikułowie (Mikulov) na południowych Morawach. Po raz ostatni S. Sorg wykorzystał ją w r. 1530 w Legnicy na Dolnym Śląsku. Bordiura ta raz jeszcze - w świetle posiadanych przeze mnie danych - jak już o tym była wyżej mowa, pojawia się na karcie tytułowej książki: M. Stifel, "Eine sehr Wunderbarliche Worterechnung...", wytłoczonej w Królewcu w r. 1553 przez znanego drukarza czeskiego Aleksandra Augezdeckiego (Oujezdský).

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy dane, jakie mamy o tej bordiurze, umożliwiają nam wysunięcie hipotezy co do drukarza "Prognostyki polskiej". Wydaje się, że najwięcej wskazywałoby na S. Sorga Froschauera, ponieważ do jego druków najbardziej pod względem chronologicznym nawiązuje "prognostyka". Ostatni znany druk Sorga pochodzi z r. 1532, i zapewne w tym też roku został wytłoczony nasz druk. Sorg użył bordiury tytułowej w r. 1527 (czterokrotnie) oraz w 1530. W roku tym zastosował ją w druku tematycznie pokrewnym ("Gmeine Practica...").

Poza tym ostatni z druków Sorga, tzw. "Catechismus...", napisany przez C. Schwenckfelda a wydany w r. 1532, wykazuje te same czcionki, którymi wytłoczona jest nasza prognostyka, a w szczególności wspomnianą wyżej nader charakterystyczną majuskulną literę S.

Simprecht Sorg Froschauer był synem Hansa Froschauerera, drukarza w Augsburgu. Po śmierci ojca (r. 1522 lub 1523) przeniósł się do swego stryja Christofa Froschauerera w Zurychu. Tam zetknął się z B. Hubmaierem, twórcą sekty nowochrześcijańców. Razem z nim Sorg poszedł na wygnanie i w r. 1526 znalazł się w Mikułowie na Morawach. Tam w latach 1526 i 1527 Sorg wydrukował aż 17 prac Hubmaiera. W r. 1527 Hubmaier został uwięziony, a w następnym jako kacerz spalony na stosie w Wiedniu. Sorg ze swą drukarnią uciekł do Legnicy na Śląsku, gdzie tłoczył prace reformatora K. Schwenckfelda (r. 1529 i 1530) oraz wspomnianą już "praktykę" (r. 1530). "Catechismus..." wydał w r. 1532, ale nie jest rzeczą pewną, czy w Legnicy. Jest to jego ostatni znany druk. Odznacza się on podobno innymi literami (ale typowymi dla naszej "prognostyki") niż druki poprzednie. W r. 1536 Sorg starał się bezskutecznie o pozwolenie na otwarcie drukarni w Pasawie. Potem wszelki ślad po nim ginie.

Z S. Sorgiem Froschauerem wiąże naszą "prognostykę" bordiura tytułowa oraz rodzaj czcionki. Przeciwko łączeniu jej z Sorgiem przemawiają następujące fakty: 1) Sorg drukował książki wyłącznie w języku niemieckim, natomiast wchodząca w grę "Prognostyka polska" wydana jest w języku czeskim; 2) Sorg był zagorzałym zwolennikiem reformacji, zaś nasza "prognostyka" zawiera wyraźne sformułowania kontrreformacyjne; 3) matryca bordiury tytułowej mogła być wypożyczana lub sprzedawana, a wspomniane czcionki występują też w innych współczesnych drukach, np. krakowskich. Formalne cechy typograficzne nie mają tu więc rozstrzygającej mocy dowodowej, ale przecież stanowią ślad, z którego wykorzystania nie wolno nam zrezygnować.

W związku z tym w charakterze hipotezy roboczej zakładam, że Sorg z Legnicy mógł w roku 1532 wrócić do Czech, gdzie mógł odstąpić innemu drukarzowi swą pracownię typograficzną, względnie jej niektóre elementy, np. matrycę drzeworytowej bordiury tytułowej.

Jak już o tym była mowa, tejże samej matrycy - wskazują na to ślady pęknięć i innych uszkodzeń - użył w roku 1553 w Królewcu Aleksander Augездеcki (Oujezdský). Był to znany typograf, działający w latach 1534-1545 w Litomyšlu we wschodnich Czechach, skąd uszedł wskutek prześladowań religijnych. W latach 1549-1556 pracował w Królewcu, a następnie w l. 1557-1561 w wielkopolskich Szamotułach i na koniec (1563/64-1577) znów w Litomyšlu. Augездеcki był zięciem Pawła Olivetský'ego, wybitnego typografa w Litomyšlu w latach 1506-1532. Pracował też w tym mieście jako drukarz syn Pawła Jan, ścięty w r. 1547. Przyjmuje się, że wyposażenie typograficzne po Pawle i Janie Olivetských przejął A. Augездеcki, który dowodnie dysponował matrycą interesującej nas bordiury. W związku z tym można chyba wysunąć hipotezę roboczą, że Simprecht Sorg Froschauer, wracając z Legnicy do Czech, zdeponował, wypożyczył lub sprzedał tę matrycę w Litomyšlu.

Nasuwałoby się tu przypuszczenie, że gdzieś w tym regionie, tj. na pobliskich Morawach, mogła zostać wydrukowana "Prognostyka polska" na rok 1533 po czesku. Bierzemy pod uwagę Morawy, ponieważ Litomyšl jest z nimi pod względem geograficznym związany bardziej, niż z odleglejszą Pragą. Trudno jednak zdecydować się na którąś z tamtejszych ówczesnych drukarni, ponieważ większość z nich znajdowała się w rękach zwolenników nurtu reformacyjnego, których nasza "prognostyka" potępia. Na Morawy zdaje się prowadzić jej papier z pierni w Ołomuńcu oraz matryca bordiury, a poza tym być może pisownia zabytku, obfitująca w średniowieczne

skrót, i głównie przez to odmienna od praskiej, być może kontynuująca tradycje morawskie, co jest jeszcze rzeczą do zbadania. Z całym naciskiem podkreślam, że jest to tylko hipoteza robocza.

Problematyka bordiury, wytłoczonej na karcie tytułowej "Prognostyki polskiej", zarysowuje się jako odrębny temat. Jej poziom artystyczny i porównanie ze współczesnymi odpowiednikami zdają się wskazywać na to, że autorem jej był wybitny malarz niemieckiego renesansu, Hans Holbein Młodszy, który dowodnie zaprojektował dla stryja S. Sorga Froschauera, tj. dla Christofa Froschauera, znaczną ilość drzeworytów typograficznych - ilustracji, winiet, inicjałów i tytułowych bordiur. Ale raz jeszcze podkreślam, że jest to problem osobny, wymagający specjalistycznych badań. Tylko one są w stanie zweryfikować albo odrzucić tę hipotezę roboczą.

*

Z okładcin tego samego, opisanego wyżej woluminu, obejmującego w pierwszym rzędzie "Der Hungern Chronica", oprócz "Prognostyki polskiej" na rok 1533 została wydobyta m. in. jedna karta, zawierająca tylko trzy strony, niestety na dobitkę niepełne, uszkodzone - nadgryzione przez robactwo i obcięte przez introligatora wzdłuż górnego brzegu.

Na jednej z tych stron widnieje sygnatura arkuszowa "Cj". Ponieważ śladów foliacji względnie paginacji nie ma, musimy sobie wyrobić pogląd na objętość książeczki, do której należała znaleziona karta, właśnie w oparciu o tę sygnaturę. Jeżeli mamy sygnaturę "Cj", to wynika z tego, że były również nie zachowane arkusze A i B. Jeżeli przyjmiemy, że każdy arkusz złożony był na czworo (in quarto) i miał 4 karty czyli 8 stron, to

Wněkterých pak Kraginach a Městech odložij se to k roku ono-
mu budoucímu eč. xxxiiij. tuť se teprwa obořij s nemalau náhlo-
stij mornij: pro skutek zatměnū plněho Měsíce Srpna roku to-
hoto. xxxiiij. A pro zatměnū Slunce y wssěho Měsíce Leta eč
xxxiiij. kdež oboge wednech Ledna Měsíce se přihodij tehož ro-
ku. C Strach gest také/aby při zatměnū plněho Měsíce Sr-
pna roku tohoto eč. xxxiiij. ředitelé planēt/opět nsehromáždili sta-
chých a zemských parnostij/k rozličným zápaluom obniwým
kterymž řykáme Impressiones ignee/yako gsau Komety/
a to k roku onomu budoucímu. xxxiiij. An y Leta to-
hoto. xxxiiij. při koncy času letního.gest weliká
možnost k wyzdwiženū Komety vpowětřij
na znamenū Lwa. Utenijť tehdy křestia-
nu nic lepšijho. než přestana od hřij
chuow/pokowiti a poniziti se pod
mocnau ruku Bozij/kteryz
gest požehnany nawě-
ty wěkuow: Amen.

Transulit hoc Iudicium: Symon Naceradenus
fidei Diligencia.

Pawel Seweryn:

Zachowana partia ostatniej strony "Iudicium"
na rok 1534

Podobizna zmniejszona. Długość wiersza
w oryginale: 122 mm

dochodzimy do liczby 12 kart czyli 24 stron, względnie co najmniej 10 kart ergo 20 stron, gdyby ostatni arkusz dany był tylko w połowie, tj. gdyby było tylko "Cj", a nie było "Cij". Trudno o pewność w tym zakresie, ponieważ z powodu braku obciętych górnych wierszy ostatniej strony nie możemy stwierdzić, czy jest ona bezpośrednią kontynuacją zachowanej strony "Cj" verso, czy też były jeszcze między nimi strony "Cij", "Cij" verso i dwie dalsze, łącznie cztery, poprzedzające stronę z kolofonem.

Z dziełka, o którym mowa, zachowały się na jedynej karcie w Lundzie: 1) uszkodzona strona z sygnaturą "Cj", 2) jej odwrocie, czyli ["Cj" verso], 3) strona przedostatnia dziełka, a ostatnia z tekstem, kończącym się kolofonem i impressum, 4) strona ostatnia w ogóle, czysta, nie zadrukowana. Ponieważ dziełko to nie zostało dotąd zidentyfikowane, podaję (zob. s.11) podobiznę strony ostatniej, kończącej się kolofonem.

Jedynie ostatnie zdanie: "Transtulit hoc Iudicium: Symon Načeradēnus fideli Diligentia" jest napisane po łacinie. Poza tym jest to tekst czeski. Ale autorem był Polak, co wynika z następującego sformułowania: "kraginy nasse Polské", tj. "krainy naszej polskiej" (s. "Cj", wiersz 7 od dołu). Zgadza się to też z czasownikiem "transtulit" w kolofonie.

W kolofonie, na samym końcu tekstu, podane jest nazwisko "Pawel Seweryn". Jest to nazwisko wybitnego typografa w Pradze, działającego tam głównie w pierwszej połowie szesnastego wieku. Dziś w nauce czeskiej znany jest on pod następującą rozszerzoną nazwą osobową: "Pavel Severýn z Kapí Hory". Według poświęconej mu monografii Z. Tobolki drukarz ten wydał m. in. następującą pozycję: "Michal z Vislice, Pranostyka Krakovská. 1533". Pełniejsze o niej dane zawiera "Knihopis českých a slovenských tisků...": "MICHAEL WIŚLICA...

5552. Pranostyka Krakowska o wyznamenanij komety hwězdy z ocasem... Leta ec. xxxiiij [= 1533]: Skrze Mistra z wislce s pilnostij sepsana: [...] (Pavel Seweryn:) [...] 8^o. A⁴ - B⁴ [= VIII] 11."

Wydawałoby się, że nic prostszego, jak zidentyfikować znalezioną w Lundzie kartę z wymienioną przed chwilą pozycją nr 5552 z "Knihopisu...". Tym bardziej, że we fragmencie lundeńskim na ostatniej stronie mamy dane chronologizujące, np.: "k roku onomu budúcymu eč. xxxiiij"; "Léta eč. xxxiiij"; "roku tohoto xxxiiij"; "Strach gest také / aby. při zatměnij plného Měsýce Srpna roku tohoto eč. xxxiiij". Wynikałoby z tego, że jest to "prognostyka" na rok 1534, przygotowana i chyba też wydrukowana w roku poprzednim, tj. 1533.

Nasuwa się tu jednak wątpliwość - przynajmniej na obecnym etapie badań - co do możliwości identyfikacji, ponieważ tak Tobolka, jak i Zíbrt (I, č. 1208) podają, że "Prognostyka krakowska" ma osiem kart, a zatem szesnaście stron, podczas gdy karta lundeńska zdaje się należeć do książeczki, liczącej najprawdopodobniej 24 strony. Dopóki więc nie porównamy ad oculos przechowywanej w Pradze "Prognostyki krakowskiej" z fragmentem lundeńskim, dopóty nie będziemy mogli mieć pewności, że w grę wchodzi ta sama pozycja bibliograficzna. Dla ułatwienia porównania i ewentualnej identyfikacji podaję, że na karcie fragmentu lundeńskiego widnieje znak wodny nie identyczny, ale przypominający filigrany, które C. M. Briquet (t. IV, s. 716) klasyfikuje jako "Tête de Boeuf au serpent enroulé autour d'une croix ou d'une tige".

Jako tłumacz "iudicium", którego karta zachowała się w Lundzie, podany jest "Symon Načeradēnus". Jest to postać znana w nauce czeskiej pod nazwiskiem "Simon Načeradský". Był on bakałarzem i rektorem "scholae ante Laetam Curiam" (r. 1535) w Pradze i zajmował się wydaniem "minucji" astronomiczno-astrologicznych.

*

Na uwagę zasługuje fakt, że w tej samej oprawie "Der Hungern Chronica", wydanej w roku 1534, znalazły się aż dwa zabytki o identycznej tematyce: "Prognostyka polska" na rok 1533 oraz fragment lundebński "iudicium" na rok 1534. W tym samym tomie pomieszczono teŝ wspomniane wyŝej dzieło Jana Ecka, wydane w roku 1533. Jest rzeczą interesującą, że wszystkie te dzieła pochodzą z tego samego czasu. Nasuwa się pytanie, do kogo one naleŝały i kto kazał odkryte w okładzinach dziełka zuŝyć na makulaturę introliigatorską?

W komunikacie niniejszym starałem się podać fakty, które udało się dotychczas ustalić. Dalsze badania powinny wyjaśnić, kto i gdzie drukował "Prognostykę polską" na r. 1533 po czesku, kto był jej tłumaczem, czy zachował się jej tekst oryginalny w języku łacińskim lub ewentualnie polskim i czy jest ona z pewnością unikatem. Jako osobny temat zarysowuje się problematyka jej bordiury tytułowej, a zwłaszcza jej autorstwa. Jeśli idzie o zabytek drugi ("iudicium"), to wymaga on głównie ustalenia, czy jest to fragment druku identycznego z czeską "Prognostyką krakowską", czy teŝ jest to fragment nie notowanego dotąd unikat.

Odrębnych badań wymaga teŝ - oczywiście na obszerniejszym tle porównawczym - kwestia języka czeskiego i zastosowanej pisowni tak w "Prognostyce polskiej", jak i w "iudicium" na rok 1534. Mimo że oba zabytki pochodzą z tego samego czasu, różnice są bardzo wyraźne. Tłumacz i korektor "Prognostyki polskiej" zdaje się tkwić w średniowieczu bez porównania silniej, niż tłumacz i korektor "iudicium", przełożonego i wydrukowanego w Pradze, stolicy królestwa czeskiego. Trudno jednak na obecnym etapie badań i w oparciu jedynie o dwa zabytki znalezione w Lundzie twierdzić, że w jednym wypadku mamy do czynienia z tradycją bardziej postępową,

zaś w drugim - z bardziej zachowawczą.

Osobny przedmiot dalszych badań będą stanowiły m. in. zagadnienia takie, jak treść "Prognostyki polskiej" i jej tendencje ideowe na tle tak żywo nurtujących ówczesne Czechy prądów reformacyjnych oraz określenie jej miejsca w wymianie naukowej, kulturalnej i literackiej między ówczesną Polską a ziemiami czeskimi. W związku z tym na podkreślenie zasługuje fakt, że mamy tu do czynienia z wczesnymi przekładami rzeczy polskich na język czeski.

Odkrycie tych bohemików - a pośrednio też poloników - w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lundzie daje też ważną wskazówkę metodyczną: z Czech - względnie z Polski w innych wypadkach - mogą pochodzić księgi, nie mające jednoznacznych zewnętrznych znamion proveniencyjnych. Niech mi będzie wolno zakończyć ten komunikat prognostykiem, że istnieją szanse dalszych odkryć oraz zwróceniem uwagi na zasadność i potrzebę intensyfikacji badań nad sławikami, znajdującymi się w bibliotekach południowej Szwecji.

WYBÓR WAŻNIEJSZEJ LITERATURY PRZEDMIOTU

Bahlow, H., *Die Anfänge des Buchdrucks zu Liegnitz (= Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz*, 11. Band für 1926 und 1927, s. 1-40), Liegnitz 1928 oraz odbitka.

Bohatcová, M., *Typografická tvorba Pavla Olivetského (= Sborník Národního Muzea v Praze, Řada C, sv. 7, čís. 5, s. 229-260)*, Praha 1962.

Briquet, C. M., *Les filigranes. Dictionnaire historique de marques du papier ...*, t. I, Deuxième edition, Leipzig 1923.

Estreicher, K., *Bibliografia polska*, ogólnego zbioru tom 33, Kraków 1939, s. 69 i n.

Hajdukiewicz, L., *Michał z Wiślicy (= Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, s. 628 i n.), Wrocław ... 1975.

Knihopis českých a slovenských tisků od doby nejstarší až do konce XVIII. století, red. F. Horák, odb. spolupráce: Z. Tobolka, díl II, část V, Praha 1950, s. 122, nr 5552.

Mendykowa, A., Pierwsza typografia w Legnicy (1529-1532) (= *Roczniki Biblioteczne*, t. 7, s. 249-257), Warszawa 1963.

Polonia typographica saeculi sedecimi, red. A. Kawecka-Gryczowa, fasc. VIII, Wrocław ... 1972.

Tobolka, Z. V., Knihtiskař Simprecht Sorg-Froschauer (= *Časopis Matice Moravské*, 53, s. 501-508).

Tobolka, Z. V., Pavel Severýn z Kapí Hory a jeho tisk: Písne chval božských z roku 1541 (= *Monumenta Bohemiae Typographica*, t. III), Praha 1927.

Winter, Z., O životě na vysokých školách pražských knihy dvoje (= *Novočeská Bibliothéka*, č. 32), Praha 1899.